

Sygn. akt ***XI Ka 1239/18***

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2019 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie XI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SO Artur Achrymowicz

Protokolant Julia Biegaj

po rozpoznaniu dnia 31 stycznia 2019 roku

sprawy S. F.

obwinionego o czyn z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 10 stycznia 2018 r. o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni w związku z art. 5 pkt 2 ustawy z dnia 10 stycznia 2018 r. o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej z 14 listopada 2018 roku sygn. II W 1360/18

1. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania odwoławczego w kwocie 150 (sto pięćdziesiąt) złotych.

Artur Achrymowicz

XI Ka 1239/18

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy uznał S. F. za winnego wykroczenia z art. 10 ust. 1 ustawy z dn. 10.1.2018 r. o ograniczeniu handlu w niedziele i święta /.../, wymierzając mu za nie 1.000 złotych grzywny.

Obrońca, stawiając zarzuty:

1. naruszenia konstytucyjnej zasady zupełności ustawy karnej poprzez odwołanie się do rozporządzenia w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać bazy i stacje paliw;
2. pominięcia zawartej w owym rozporządzeniu regulacji dot. baz paliw;
3. nieuwzględnienia przy ocenie zawinienia, że obwiniony zwracał się o opinię Państwowej Inspekcji Pracy, lecz nie uzyskał stanowczej odpowiedzi;

wniósł o uchylenie wyroku i uniewinnienie oskarżonego, a ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Na wstępie, choć marginalnie, wskazać należy na:

I wadliwą konstrukcję apelacji:

1. zarzuty pozbawione są nazwy, czy jakiegokolwiek innego odniesienia do katalogów przesłanek odwoławczych z art. 438 i 439 § 1 K.p.k.
2. pierwszy z zarzutów nawet nie wskazuje konkretnej normy – przepisu Konstytucji, który miałby zostać naruszony;
3. pierwszy z wniosków odwoławczych pozostaje w oczywistej sprzeczności z dyspozycją art. 437 § 2 K.p.k. (1. człon 1. zdania wyklucza uchylenie wyroku i jednoczesne uniewinnienie);
4. co do drugiego wniosku – nie tylko obiektywnie brak jest przesłanek z art. 437 § 2 zd. 2 K.p.k. warunkujących przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ale Skarżący nawet nie zawarł w apelacji twierdzenia, by w ogóle, w Jego mniemaniu, miały istnieć po temu jakiegokolwiek podstawy;

II niestosowność stwierdzenia, iż zastosowana przez Sąd I instancji wykładnia „urąga” konstytucyjnej zasadzie określenia sankcji karnej (1. wers 2. akapitu uzasadnienia apelacji) –

albo słowo to zostało użyte niezgodnie z jego rzeczywistym znaczeniem (złorzeczyć, wymyślać komuś, szydzić, drwić, okazywać głośno niezadowolenie, być powodem hańby, przynosić ujmę), gdyż nie sposób ani imputować Sądowi Rejonowemu tego rodzaju negatywnych intencji i formy wywodu zamieszczonego w uzasadnieniu wyroku, ani też nawet rażąco błędna wykładnia nie mogłaby przecież przynieść żadnej ujmy samej konstytucyjnej zasadzie, a co najwyżej podmiotowi dokonującemu takiej interpretacji;

albo też sformułowanie to wynika z nadmiernej – nieadekwatnej do charakteru pisma procesowego, emocjonalności wypowiedzi Skarżącego.

Co do meritum zaś, twierdzenie, że zastosowana przez Sąd Rejonowy wykładnia „urąga konstytucyjnej zasadzie wyłącznie ustawowego określenia sankcji karnej” (k. 43) jest – oględnie rzecz ujmując – nieporozumieniem, gdyż do prawniczego elementarza z zakresu teorii prawa, prawa konstytucyjnego oraz materialnego prawa karnego i prawa wykroczeń zdaje się należeć, więc nie wymaga szerszego uzasadnienia, odróżnienie:

- 1) sankcji (określonej przecież – wbrew cytowanemu stwierdzeniu – w art. 10 ust. 1 ww. ustawy), od hipotezy (to w niej mieszczą się znamiona czynu, których w istocie zarzut dotyczy);
- 2) znamion czynu, wymagających wskazania w akcie rangi ustawy, od doprecyzowujących je norm niższego rzędu, wymagających wydania ich zgodnie z art. 92 Konstytucji.

Zatem, jeśli słowo „urąga” miałoby w niniejszej sprawie zostać użyte, to raczej należało by je odnieść do wywodów Skarżącego na gruncie standardów wiedzy prawniczej.

Zresztą także pozostałe dwa zarzuty apelacji mają podobny, jak wyżej omówione, charakter.

Jak dalece wszystkie one są nieporozumieniem, wskazują:

1. Co do pierwszego z nich – choćby treść art. 54 K.w. nie tylko *expressis verbis* zakładająca istnienie, ale wprost odsyłająca do pozaustawowych „przepisów porządkowych”.
2. Co do drugiego – § 1 pkt 2 i 5 rozporządzenia powołanego przez Skarżącego, gdyż:
 - a) skoro sklep mieścił się w odrębnym budynku, to nie był częścią stacji paliw, a z pewnością nie mógł być też uznany za jej „pomieszczenie pomocnicze” w rozumieniu § 1 pkt 2;
 - b) przedsiębiorstwu obwinionego nie tylko skałą działalności daleko do terminalu, o jakim mowa w § 1 pkt 5, ale też nie polega ona na przeładunku i magazynowaniu paliw w rozumieniu tego przepisu (skoro Skarżący, poprzestając

na pozbawionych prawnej argumentacji stwierdzeniach, nie przeprowadził choćby pobieżnej analizy powołanych przepisów i nie odniósł ich treści do okoliczności sprawy, to wystarczającym jest poprzestanie na wskazaniu, iż z pewnością nie chodzi w nim o „przeładunek” paliwa jedynie z cysterny do zbiornika ani też o późniejsze „magazynowanie” go w zbiorniku do czasu nabycia przez detalicznych klientów stacji).

3. W odniesieniu do trzeciego – fakt, iż okoliczność, na której oparty został zarzut, tj. że obwiniony „występował o opinię Państwowej Inspekcji Pracy”, nie została objęta ustaleniami Sądu Rejonowego (k. 37), więc jej powoływanie, wobec braku stosownego zarzutu, było bezprzedmiotowe. Notabene teza (niezwerbalizowana co prawda wprost, ale wynikająca z enigmatycznego sformułowania zarzutu „przy ocenie zawinienia”, w powiązaniu z wnioskiem o uniewinnienie), jakoby brak informacji ze strony pracownika Państwowej Inspekcji Pracy co do interpretacji przepisów (wbrew twierdzeniom apelacji na k. 44 oskarżyciel wcale nie przyznał tej okoliczności, a jedynie potwierdził istnienie w początkowym okresie obowiązywania ustawy wątpliwości w tym zakresie - k. 32v, natomiast – co winno być oczywiste – twierdzenie strony nie jest tożsame z dowodem, a w procesie karnym art. 229 K.p.c. nie ma odpowiednika ani też nie może być stosowany przez analogię, więc także powoływanie owego rzekomego przyznania było co do zasady bezprzedmiotowe) wykluczać miał zawinienie, jest pozbawiona podstaw prawnych (zresztą do zadań i uprawnień PIP – art. 10 i 11 ustawy z dn. 13.4.2007 r. – nie należy dokonywanie na wniosek innych podmiotów wykładni autentycznej ustaw).

Sąd Rejonowy właściwie ocenił zaś dowody; w tym słusznie dając wiarę wyjaśnieniom w zakresie, w jakim znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale (uzasadnienie na k. 37v); czyniąc na ich podstawie trafne ustalenia faktyczne, które z kolei poddał adekwatnej ocenie prawnej. W nawiązaniu do 3. zarzutu wskazać jedynie wyraźnie należy, iż stopień winy i szkodliwości czynu także zostały słusznie ocenione, co znalazło wyraz w minimalnym wymiarze kary.

W tym stanie rzeczy, a nadto mając na względzie, iż – wobec niezasadności apelacji – obwinionego obciąża opłata od kary za II instancję w kwocie 100 złotych i 50 złotych zryczałtowanych wydatków postępowania odwoławczego, Sąd Okręgowy orzekł, jak w wyroku.

Artur Achrymowicz